

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 22 (2024)

ISSN 2081-1861

DOI 10.24917/20811861.22.11

Ewa Fogelzang-Adler

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-7174-3405

„Polska Ludowa potrzebuje fachowców”. Rekomendacje zawodowe na łamach czasopisma „Przyjaciółka” (1948–1951): treści informacyjne i propagandowe

„Przyjaciółka” wkrótce po pojawieniu się na rynku prasowym stała się najpopularniejszym pismem dla kobiet w całym okresie Polski Ludowej i następnie – po zmianie nazwy państwa – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jej nakład był zdecydowanie wyższy od innych periodyków tego rodzaju, także cieszącego się dużą czytelnością czasopisma „Kobieta i Życie” (powstałej z „Mody i Życia Praktycznego”, od 1949 r. tytuł: „Moda i Życie”)¹. Cechowała ją bardzo różnicowana tematyka, prezentowana w stałych rubrykach, artykułach redakcyjnych, nowelach, opowiadaniach etc. Dotychczas w kręgu zainteresowań badaczy – historyków prasy, socjologów, politologów – znalazły się głównie zagadnienia związane z popularizowanymi modelami rodziny, rolami społecznymi kobiet, beletrystyką tam zamieszczoną, treściami proustrojowymi². Nie zajmowano się bliżej kwestiami

1 Początkowy nakład wynosił – według zróżnicowanych relacji redaktorek – 180 000–200 000 egzemplarzy, po kilku miesiącach osiągnął 1 mln egzemplarzy. Zob. A. Lanota, *O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie”* 1950, nr 1, s. 10; H. Koszutska, *„Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami*, *„Zeszyty Prasoznawcze”* 1964, nr 3, s. 132.

2 Np. Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998; też, *„Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część I – lata 1948–1951*, *„Kieleckie Studia Bibliologiczne”* 2001, t. 6, s. 89–111; A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, *„Przegląd Socjologiczny”* 1959, t. 13, z. 2, s. 46–71; F. Adamski, *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, *„Zeszyty Prasoznawcze”* 1969, nr 3, s. 53–70; M. Hajdo, *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–1956*, *„Dzieje Najnowsze”* 2006, nr 3 (38), s. 55–72; K. Wodniak, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopiśmie: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004; też, *Beletrystyka w „Przyjaciółce”. Bibliografia 1948–1989*, Bydgoszcz 2018; E. Fogelzang-Adler, *Tygodnik „Przyjaciółka” o Polsce Ludowej końca lat czterdziestych XX wieku (na przykładzie rocznika 1949)*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą II*, red. J. Dzieniakowska, I. Krasińska, M. Olczak-Kardas, Kielce 2011, s. 195–206.

podjętymi w niniejszym artykule, odnoszącym się do rekomendacji zawodowych, jakich udzielali redaktorzy „Przyjaciółki” w pierwszym, kilkuletnim okresie jej wydawania, czyli w latach 1948–1951³.

Od chwili ukazania się czasopisma redakcja podjęła starania na rzecz pomocy czytelniczkom, w przeważającej mierze „prostym i niewykształconym kobietom”, zaplanowania życia swojego i ich rodzin w różnych aspektach, także kształcenia się. Zamieszczała liczne informacje oraz udzielała wielu porad, przykładając dużą wagę do kształcenia się i uzyskania zawodu, wyboru odpowiedniej szkoły, kursów dokształcających, szkoleń. Już w pierwszych numerach znalazła się rubryka „Uczmy się zawodu” („Uczymy się zawodu”), a następnie: „Poradnik zawodowy” oraz „Jaki wybrać zawód” („Jaki wybrać zawód?”, „Jaki zawód wybrać?”)⁴. Wypowiedziami związanymi z rekomendacjami zawodowymi wypełniono częściowo także rubryki: „Radości i smutki”, „Listy Pani Ireny”, „Kącik młodych”, „List Czytelniczki”, „Listy Czytelniczek”, „Z listów Czytelniczek”, „List do Redakcji”, „Z listów do Redakcji”, „Od naszej korespondentki”, „Czytelnicy piszą «Przyjaciółka» odpowiada”, „Ogłoszenia drobne” – „Nauka”. Zagadnienia zdobywania zawodu przez osoby w różnym wieku stanowiły przedmiot rozważań także samoistnych artykułów opublikowanych poza stałymi działami⁵.

W 1948 r. w „Przyjaciółce” pojawiła się informacja o „poważnej” reformie szkolnictwa – przebudowie jego struktury⁶. Wyjaśniano, że odstąpiono od ośmiolletniej szkoły podstawowej. Wprowadzono obowiązkową siedmioklasową szkołę podstawową i czteroletnie liceum ogólnokształcące, powiązane w jednolitą szkołę ogólnokształcącą⁷. Składała się z dwóch stopni – podstawowego (klasy I–VII)

3 Analizą treści (jakościową analizą zawartości) objęto wszystkie wypowiedzi związane z tematem badawczym, zamieszczone w „Przyjaciółce” w latach 1948–1951, łącznie 198 numerów (od numeru 1 z 1948 r. do numeru 52 (198) z 1951 r.). W niektórych znalazły się niekonsekwencje w zapisach nazw szkół, zwłaszcza przy stosowaniu wielkich i małych liter.

4 Redakcja poinformowała w 1948 r., że wśród licznej korespondencji kierowanej do niej znajduje się wiele listów dotyczących wyboru zawodu. Często rodzice i młodzież prosili o wskazanie kierunku nauki. Podano: „[...] prowadzić będziemy w naszym piśmie pogadanki informacyjne dla młodzieży kończącej [...] 7 klas szkoły podstawowej. Będziemy omawiali głównie te zawody, do których w chwili obecnej jest największe zapotrzebowanie”. Zob. *Pomoc w wyborze zawodu*, „Przyjaciółka” [dalej „P”] 1948, nr 39, s. 8; H.B., *Jaki wybrać zawód*, tamże, 1951, nr 4 (150), s. 8.

5 Były to m.in. następujące artykuły: *Jak zdobyć pozycję w życiu*, „P” 1949, nr 24 (65), s. 5; *Rozpoczął się rok szkolny*, tamże, 1948, nr 25, s. 5; *Nowy rok szkolny*, tamże, 1949, nr 35 (76), s. 3; (ae), *Zaczynamy nowy rok szkolny*, tamże, 1949, nr 37 (78), s. 7; *Reforma szkolnictwa zawodowego*, tamże, 1950, nr 25 (118), s. 11; M. Wareńska, *Młodzi pracują... i uczą się*, tamże, 1950, nr 18 (111), s. 9; J. Szelaąg, *A teraz do pracy...*, tamże, 1950, nr 24 (117), s. 3; A.J., *Matkom na pociechę*, tamże, 1948, nr 36, s. 7; *Jeszcze jeden sposób*, tamże, 1951, nr 22 (168), s. 14; *Uczymy się w domu!*, tamże, 1950, nr 38 (131), s. 11.

6 Por. S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Wrocław 1974. W latach 1948–1951 upaństwowiono szkoły prywatne prowadzone wcześniej przez stowarzyszenia społeczne, zmniejszając liczbę placówek kierowanych przez stowarzyszenia religijne. Zob. A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975, s. 209 i in.

7 *Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 4 maja 1948 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/1949 w szkolnictwie ogólnokształcącym* (Dz.Urz. Min. Ośw. 1948, nr 5, poz. 86).

oraz licealnego (VIII–XI)⁸. Po uzyskaniu świadectwa VII klasy szkoły podstawowej młodzież mogła wybrać szkołę zawodową lub licealny kurs nauczania, z możliwością kontynuowania nauki w szkole wyższej. Nauka w liceach zawodowych, w zależności od specjalności, trwała trzy, cztery lub pięć lat⁹. Ci, którzy mieli trudne warunki i musieli podjąć szybko pracę mogli rozważyć wybór popołudniowych liceów ogólnych i zawodowych. Zapowiedziano, że dla osób będących już w wieku pozaszkolnym oraz pracujących uruchomione zostaną klasy dla dorosłych z nauką w godzinach popołudniowych¹⁰.

Sporo uwagi w 1950 i 1951 r. poświęcono reformie szkolnictwa zawodowego¹¹. Dotychczas było ono zbyt wielotorowe, z gimnazjami zawodowymi, liceami zawodowymi, liceami starego typu, tzw. publicznymi szkołami zawodowymi, „[...] o których nigdy nie było wiadomo, jakiego zawodu uczą i jakie dają uprawnienia”¹². Zaznaczono, że w 1950 r., tj. w pierwszym roku planu sześcioletniego, uproszczono i ujednolicono system szkolnictwa zawodowego, wprowadzając zreorganizowane szkolnictwo zawodowe – z dwuletnim cyklem nauczania (szkoła zawodowa kształcąca wykwalifikowanych pracowników dla każdej gałęzi przemysłu, przyjmująca kandydatów po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej) i czteroletnim (technika, kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej zdawali egzamin wstępny, absolwenci mogli starać się o przyjęcie na studia)¹³. Do zasadniczych szkół zawodowych górniczych, hutniczych i odlewniczych dopuszczono przyjęcie po 4 klasach szkoły podstawowej¹⁴. Jeśli ktoś po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej

Por. M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.

8 Por. S. Skrzyszewski, *Podstawowe zadania oświatowe*, Warszawa 1948; S. Dobosiewicz, *Szkolnictwo ogólnokształcące, podstawowe i średnie*, [w:] *XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 557–575; S. Białas, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Kraków 1950; S. Mauersberg, M. Walczak, *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.

9 Podano, że w roku szkolnym 1948/1949 nie wprowadzono zmian w funkcjonowaniu gimnazjów i liceów zawodowych, zlikwidowano tylko pierwszą klasę gimnazjum. *Rozpoczął się rok szkolny*, dz. cyt.

10 Por. W. Ozga, *Dorobek oświaty w Polsce Ludowej*, Warszawa 1954.

11 W 1949 r. utworzony został Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ) zajmujący się planowaniem, organizowaniem i kierowaniem szkolnictwem zawodowym. W latach 1949–1951 przygotował projekt reformy tego rodzaju szkolnictwa. Por. *Uchwała Prezydium Rządu z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego* (M.P. 1951, nr A-59, poz. 776), za: W. Ozga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 128.

12 *Reforma szkolnictwa zawodowego*, „P” 1950, nr 25 (118), s. 11. W zamieszczonych artykułach podkreślano, że szkolnictwo zawodowe w okresie przedwojennym było zaniedbane. Por. *22 VII 1944 22 VII 1949. Pięć lat Polski Ludowej*, Warszawa 1949, s. 211: „Szkolnictwo zawodowe w Polsce przedwrześniowej stanowiło boczny i zaniedbany tor kształcenia młodzieży ze sfer najuboższych. Słabo powiązane z życiem, źle wyposażone technicznie, produkowało absolwentów, którzy w warunkach przedwojennego bezrobocia w niewielkim tylko procencie znajdowali zatrudnienie we właściwych zawodach”.

13 Por. K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4/26, s. 520.

14 *Jaki wybrać zawód*, „P” 1951, nr 25 (171), s. 11.

nie był zdecydowany na wybór zawodu, mógł uczyć się w szkole ogólnokształcącej i po 9 klasach wybrać dwuletnią szkołę zawodową, uzyskując tytuł technika.

Redaktorzy „Przyjaciółki” odradzali jednostronność przy wyborze zawodu. Podawali czynniki, które należało uwzględnić: osobiste zdolności, warunki zdrowotne i rodzinne, zapotrzebowanie państwa na pracowników określonych kategorii¹⁵. Odnotowano m.in. „[...] ktoś, komu ciężko szła nauka [...], kto nie miał dobrej pamięci – nie powinien wybierać zawodu, wymagającego kilku lat wytrwałych studiów [...] ktoś, kto ma słabe płuca nie powinien wybierać zawodu, wymagającego stałego przebywania w zamkniętym lokalu [...] Kto ma słabe nogi [...] nie powinien obierać zawodu sprzedawcy, fryzjera, kelnera, dentysty. [...] Dziewczyna, która ma starych rodziców i kilkoro drobnego rodzeństwa także wybierze zawód niewymagający długich lat przygotowania”, dodając: „Są to wszystko sprawy, których nie wolno lekceważyć ze względu na dobro własne i ogólne”¹⁶.

Zapowiadając powstanie rubryki „O wyborze zawodu” zaznaczono, że będą w niej podawane cechy jakie powinien posiadać kandydat do określonego zawodu, czas trwania nauki w poszczególnych szkołach, ich lokalizacja, możliwości (szanse) związane z wyborem danego zawodu. Podkreślano, że sprawa wyboru zawodu jest niezmiernie ważna, gdyż „[...] decyduje często o szczęściu lub niepowodzeniu człowieka na całe życie”¹⁷. Rodzice nie powinni zabraniać młodzieży nauki zawodu, ani zmuszać do kształcenia się w niechcianym kierunku, narzucając zawód wedle ich uznania najlepszy. Dowodzone, że praca może być wykonywana dobrze i „dawać zadowolenie a nawet szczęście – gdy się ją lubi”¹⁸.

Rubrykę „Poradnik zawodowy” wprowadzono na łamy „Przyjaciółki”, chcąc pomóc czytelnikom – czytelniczkom lub ich dzieciom w wyborze zawodu. Nakłaniano do dogłębnego zastanowienia się, w którym zawodzie chce się pracować, odnotowując:

Kto jest towarzyski, lubi mieć do czynienia z ludźmi, posiada wiele życzliwości dla otoczenia, ten ma do wyboru zawód nauczycielski i pielęgniarstwa. Kto lubi przyrodę, powinien wybrać zawód z dziedziny rolnictwa lub ogrodnictwa. Kto lubi pracę biurową, administracyjną, czy też czuje pociąg do handlu, ma do wyboru szkoły spółdzielcze i handlowe. Kto zaś ma zdolności do rękodzielnictwa wybierze jedną z gałęzi rzemiosła¹⁹.

Prezentację szkół i wyuczanych w nich zawodów w „Poradniku zawodowym” rozpoczęto od podania informacji o placówkach pielęgniarstwa, szkołach położnych i piastunek. Do szkoły pielęgniarstwa wymagana była mała matura. Nauka w szkole piastunek trwała rok, w szkołach położnych i pielęgniarek – dwa lata. Do szkół położnych przyjmowano w niektórych placówkach kandydatki w przedziale

15 *Radości i smutki*. B. Olszewska, *Kim będzie moja córka?*, „P” 1948, nr 14, s. 3–4.

16 H.B., *O wyborze zawodu*, „P” 1949, nr 48 (89), s. 10; H.B.; *O wyborze zawodu ciąg dalszy*, tamże, 1949, nr 49 (90), s. 10.

17 *Listy Pani Ireny*. M., *Elżunia nie chce być krawcową*, „P” 1948, nr 7, s. 8. Por. M. Godlewski, *Szkolnictwo zawodowe, [w:] XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964.

18 *Kącik młodych. Możliwość wyboru*, „P” 1949, nr 15 (56), s. 12; *Kącik młodych. Trzeba zrozumieć własne dziecko*, tamże, 1950, nr 8 (101), s. 12.

19 *Poradnik zawodowy*, „P” 1948, nr 13, s. 9. Podano adresy kilkunastu szkół pielęgniarstwa.

wieku 18–25 lat, w innych 18–30 lat, do szkół piastunek i pielęgniarских w wieku 18–30 lat²⁰.

W 1949 r. uzupełniono wiadomości dotyczące szkół pielęgniarских (tytuł dyplomowanej pielęgniarki), podając adresy Szkół Pielęgniarsko-Położniczych (trzyletnich) i Szkół Pielęgniarskich (dwuletnich)²¹. Szkoła Pielęgniarska w Warszawie była szkołą tzw. awansu społecznego, gdyż przygotowywała do zawodu członkinie Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, które nie legitymowały się wymaganym wykształceniem ogólnym. Poinformowano, że projektowane są przekształcenia zawodowych szkół pielęgniarских w szkoły typu licealnego, dające uprawnienia do starania się o przyjęcie do uczelni wyższych²². Bardziej ścisłą specjalizację zapewniała m.in. dwuletnia Państwowa Szkoła Pielęgniarek Dziecięcych w Warszawie.

Zaznaczono, że w planie sześcioletnim przewidziana została rozbudowa szkolnictwa, które przygotowywać miało szeroko pojmowany personel dla służby zdrowia. Reklamowano w związku z tym dwuletnią Państwową Szkołę Asystentek Technicznych w Krakowie, z wydziałami: bakteriologiczno-chemicznym oraz radiologiczno-fizykoterapeutycznym. Przyjmowano kandydatki od 17 do 30 roku życia (po ukończeniu 9 klasy szkoły podstawowej), które zdały egzamin wstępny z chemii, fizyki oraz zagadnień społecznych²³. Uczniowie korzystali bezpłatnie z internatu z wyżywieniem. Po ukończeniu nauczenia absolwentki kierowano do pracy w szpitalach, sanatoriach, ośrodkach zdrowia, w zakładach higieny.

W 1948 r. i 1949 r. podano informacje o liceach dla dentystów oraz pracowników drogerii (tzw. drogistów). Do obu wymagana była mała matura. W Państwowych Liceach Techniki Dentystycznej (egzamin wstępny z matematyki, fizyki, chemii, języka polskiego) w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, przygotowujących do prac technicznych w laboratoriach oraz zakładach dentystycznych, nauka trwała trzy lata. Absolwenci uzyskiwali stopień zawodowy technika dentystycznego i byli uprawnieni do ubiegania się o studiowanie na Wydziale Stomatologicznym Uniwersytetu lub Akademii Stomatologicznej²⁴. Dwuletnie Licea Drogistowskie w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdyni, Bydgoszczy, Częstochowie, Krotoszynie Wielkopolskim kształciły młodzież do pracy w drogeriach, aptekach, handlu „materiałami aptecznymi”. Kandydaci zdawali egzamin wstępny z języka polskiego oraz matematyki. Absolwenci mogli podjąć pracę lub studia na uczelni, głównie na wydziale farmaceutycznym. Prawo studiowania na uniwersytecie przysługiwało również absolwentom koedukacyjnego Prywatnego Liceum dla Drogistów Zrzeszenia Drogistów Rzeczypospolitej Polskiej, w którym prowadzono także jednoroczny kurs dla przyszłych kadr drogerii²⁵. Podano adresy szkół w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdyni, Bydgoszczy, Krotoszynie, Częstochowie²⁶.

20 *Poradnik zawodowy*, dz. cyt., „P” 1948, nr 13, s. 9; *Poradnik zawodowy II*, tamże, 1948, nr 14, s. 9.

21 W 1950 r. podano adresy dziewiętnastu szkół.

22 *Poradnik zawodowy. Szkoły pielęgniarские*, „P” 1949, nr 11 (52), s. 11.

23 *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 29 (122), s. 11.

24 *Poradnik zawodowy. Licea dla dentystów i drogistów*, „P” 1948, nr 20, s. 9.

25 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Licea Drogistowskie i Licea Techniki Dentystycznej*, „P” 1949, nr 32 (73), s. 7.

26 Tamże.

W 1950 r. zaakcentowano: „Polska Ludowa w trosce o zdrowie każdego obywatela rozwija dziś na wielką skalę szpitalnictwo i profilaktykę [...] Dlatego potrzebni są nam nie tylko lekarze, ale i pielęgniarki, młodsze pielęgniarki, położne, felczarki itp.”²⁷. Do trzyletnich szkół felczerskich mogli zgłaszać się kandydaci od 16 roku życia, po co najmniej 8 klasach szkoły podstawowej. Poza tradycyjnie składanymi dokumentami wymagano złożenia zaświadczeń: Urzędu Skarbowego o stanie majątkowym rodziców kandydata, Związku Zawodowego potwierdzającego pochodzenie socjalne kandydata oraz stopień zamożności rodziców, młodzież wiejska miała uzyskać zaświadczenie ze Związku Samopomocy Chłopskiej o „przynależności do grupy mało, czy średniorolnych”²⁸.

Powołując się na założenia planu sześcioletniego w 1951 r. zapowiadano szybki rozwój lecznictwa. W związku z tym niemal w każdym województwie Ministerstwo Zdrowia organizowało ośrodki szkoleniowe dla pielęgniarek. Przyjmowano kandydatki od 17 do 30 roku życia. Czas trwania nauki i wymogi przyjęcia były zróżnicowane: od sześciu miesięcy (wymóg świadectwa z pięciu lub sześciu klas szkoły podstawowej) do dwóch lat (wymóg tzw. małej matury). Poza tradycyjnie wymaganymi dokumentami składało się: zaświadczenie o pochodzeniu socjalnym i stanie majątkowym oraz opinię organizacji społecznej. Podano adresy pięćdziesięciu placówek – Szkół Pielęgniarskich, Szkół Pielęgniarstwa Dziecięcego, Szkół Położnych, Szkół Laborantek Medycznych, Liceów Felczerskich, Szkół Felczerskich jednorocznych i półrocznych²⁹. W drukach zwartych badanego okresu odnoszących się do kształcenia „białego” personelu odnotowano: „Wobec ogromu zadań, jakie stanęły po wyzwoleniu [...] na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie podstawowej kadry, czyli tak zwanego personelu «białego», to jest lekarzy, farmaceutów, stomatologów, pielęgniarek, laborantów, higienistek i innych”³⁰.

Dziewczęta w wieku 14–17 lat, po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej mogły być przyjęte do czteroletnich Państwowych Liceów dla Wychowawczyń Przedszkoli – podano dwadzieścia trzy adresy szkół. Więcej niż połowa uczennic otrzymywała stypendia pokrywające koszty opłat za internat. Dla tych, które nie miały ukończonych siedmiu klas organizowano kursy wstępne. Prowadzone były również kursy tzw. wprowadzające do zawodu – ośmiotygodniowe. Przyjmowano kandydatki w wieku 18–30 lat, z możliwością przekroczenia ustalonej górnej granicy wieku. Nauka i internat były bezpłatne. Kończące kurs kierowano do pracy w przedszkolu, z zobowiązaniem kontynuowania nauki w liceum dla wychowawczyń przedszkoli³¹.

Poinformowano, że w roku szkolnym 1950/1951 w Ośrodku Wychowawczo-Szkoleniowym TPD w Bartoszycach otwarte zostanie liceum dla przedszkolank z bezpłatnym internatem i utrzymaniem. Odnotowano, że zgodnie z przewidywaniami planu sześcioletniego do przedszkoli ma uczęszczać ponad 500 tysięcy

27 H.B., *Jaki zawód wybrać*, „P” 1950, nr 20 (113), s. 8.

28 H.B., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 27 (120), s. 11.

29 *Jaki wybrać zawód*, „P” 1951, nr 18 (164), s. 11.

30 W. Reczek, *Warunki życia ludności*, [w:] *XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 523.

31 *Poradnik zawodowy. Państwowe Licea dla Wychowawczyń Przedszkoli*, „P” 1949, nr 25 (66), s. 7.

dzieci, więc „kadry przedszkolank muszą nadać za tymi planami”³². Zwrócono uwagę na położenie placówki w malowniczej miejscowości oraz to, że będzie ona „[...] nie tylko szkołą, przygotowującą do zawodu, ale i szkołą jak należy pracować dla Polski, rządzonej przez klasę robotniczą, przez lud pracujący”³³.

Przyszłych nauczycieli szkół podstawowych (pierwszych klas) przygotowywały czteroletnie Państwowe Licea Pedagogiczne. Przyjmowały kandydatów po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej, ale wyjątkowo o przyjęcie mogli ubiegać się kandydaci niespełniający tego wymogu. Kierowano ich na kurs wstępny. Absolwenci podejmowali pracę w zawodzie lub kontynuowali naukę na wyższych Kursach Nauczycielskich czy innej wybranej wyższej uczelni. Internaty były odpłatne, ale mniej zamożni – jak zaznaczono – „w szczególności ze środowisk robotniczo-chłopskich” otrzymywali stypendia³⁴. Podawano adresy szkół zlokalizowanych w poszczególnych województwach: białostockim, gdańskim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, olsztyńskim, pomorskim, poznańskim, rzeszowskim, śląskim, warszawskim. Uznawano, że przyszłych nauczycieli powinno cechować „zamiłowanie społeczne, pedagogiczne, oświatowe”, umiejętność właściwego nawiązywania relacji międzyludzkich oraz dobre zdrowie.

Z zawodów związanych z upowszechnianiem kultury (pracą oświatową) przybliżano zawód instruktorów świetlic (fabrycznych, gromad wiejskich). Specjalistów tego typu kształciły dwuletnie Państwowe Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Warszawie, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Poznaniu. Zdobywano w nich wiedzę i umiejętności prowadzenia samokształcenia w grupach świetlicowych oraz reżyserowania spektakli scenicznych. Wymagano przedstawienia świadectwa ukończenia siedmiu klas szkoły podstawowej oraz skierowania i opinii Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej lub Związku Zawodowego. Przekonywano, że absolwenci po zakończeniu nauki otrzymują pracę „na bardzo dobrych warunkach”³⁵. Liceum Techniczno-Teatralne w Warszawie kształciło wysoko wykwalifikowany personel techniczny fryzjerów, krawców, stolarzy teatralnych. Absolwentom szkół zawodowych tych specjalności skracano czas nauki do trzech lat³⁶.

„Służba Polsce” organizowała dla dziewcząt, które ukończyły 18 rok życia i posiadały świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, miesięczne kursy instruktorek świetlicowych. Kandydatki, które chciały pracować społecznie i „doceniały znaczenie «Służby Polsce», uczyły się jak organizować świetlicę, która «kształci i wychowuje»”³⁷. Obowiązywał „wojskowy tryb życia”, z bezpłatnymżywieniem, umundurowaniem i skoszarowaniem.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci był organizatorem rocznych i pięciomiesięcznych kursów dla instruktorek umuzykalniania oraz

32 D. Kłuszyńska, *Liceum Pedagogiczne dla przedszkolank*, „P” 1950, nr 24 (117), s. 5.

33 Tamże.

34 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Państwowe Licea Pedagogiczne*, „P” 1949, nr 33 (74), s. 7; też, *Poradnik zawodowy. Państwowe Licea Pedagogiczne (Ciąg dalszy)*, tamże, 1949, nr 34 (75), s. 7.

35 *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 32 (125), s. 7.

36 H.B., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 33 (126), s. 11.

37 *Kobiety w „Służbie Polsce” kierowniczkami świetlic*, „P” 1948, nr 6, s. 5.

wychowawców w domach dziecka i świetlicach. Przyjmowano kandydatów w wieku 17–30 lat, z małą maturą oraz skierowaniem z organizacji lub instytucji kierującej na kurs. Na kursie pięciomiesięcznym wychowawców domu dziecka i świetlic kandydaci mieli mieścić się w przedziale wieku 18–40 lat³⁸. Podpisywano zobowiązanie do podjęcia pracy w placówkach RTPD.

Istniało duże zapotrzebowanie na specjalistów-bibliotekarzy, których kształciło dwuletnie Liceum Bibliotekarsko-Księgarskie. Przyjmowano kandydatów z tzw. małą maturą. Podkreślano, że w Polsce Ludowej bardzo ważne jest upowszechnianie książek i potrzebni są bibliotekarze, którzy nie tylko potrafią wpisywać książki do katalogu, lecz potrafią wybrać dla czytelnika odpowiednią lekturę. Zawód ten oceniano jako „piękny, ogromnie potrzebny i ceniony”, dodając: „Dobre, mądre bibliotekarki, to ogromnie cenione pracownice w zakresie upowszechniania kultury. Od nich zależy i to, czy robotnik PGR-ów, kobieta wiejska, albo szkolne dziecko – polubi i zateśkni za książką”³⁹.

Młodzież 13–20-letnia o zainteresowaniach artystycznych mogła kształcić się w szkołach plastycznych – w czteroletnich Liceach Sztuk Plastycznych oraz dwustopniowych Liceach Technik Plastycznych: pierwszy stopień był trzyletni, drugi stopień – dwuletni (po ukończeniu liceum pierwszego stopnia). Licea Technik Plastycznych przygotowywały kadry dla potrzeb przemysłu i rzemiosła. Obowiązywały egzaminy wstępne, internaty były płatne, ale uczniowie mogli ubiegać się o zniżkę w opłatach oraz stypendia⁴⁰. Podano adresy jedenastu liceów sztuk plastycznych i dziewięciu liceów technik plastycznych.

W każdym roczniku „Przyjaciółki” z lat 1948–1951 opublikowano rekomendacje związane ze szkołami gospodarczymi, kształcącymi w zakresie gospodarstwa rodzinnego i zbiorowego (szpitale, sanatoria, hotele, instytucje społeczno-wychowawcze, domy wypoczynkowe itd.). Zaznaczono, że funkcjonują trzy rodzaje szkół gospodarczych: Szkoły Przynależności w Gospodarstwie Rodzinnym (jednoroczne, najniższy szczebel), gimnazja (trzyletnie), licea (czteroletnie, przyjęcia po uzyskaniu matury z gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego)⁴¹. W gimnazjach gospodarczych, przygotowujących do pracy czeladnika, nauka trwała trzy lata. Absolwenci mogli uzyskać pracę w stołówkach (m.in. przyfabrycznych czy biurach), żłobkach, przedszkolach, domach dziecięcych, wypoczynkowych itp., mając prawo kontynuowania nauki w liceum⁴². Świadectwo małej matury upoważniało do podjęcia starań o przyjęcie do liceów gospodarczych i hotelarskich, przygotowujących do stanowisk kierowniczych w różnych działach gospodarowania zbiorowego. Absolwenci mogli ubiegać się o przyjęcie do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – na Wydział Gospodarstwa. Obowiązywał egzamin wstępny – język polski, rachunki, przyroda. Podano adresy ponad dwudziestu szkół.

38 *Poradnik zawodowy. Kursy pedagogiczne*, „P” 1948, nr 21, s. 9.

39 H.B., *Jaki zawód wybrać*, „P” 1950, nr 18 (111), s. 14.

40 *Poradnik zawodowy. Państwowe Licea Sztuk Plastycznych i Licea Technik Plastycznych*, „P” 1949, nr 26 (67), s. 7.

41 M.K., *Poradnik zawodowy. Szkoły gospodarcze*, „P” 1948, nr 15, s. 9; M.K., *Poradnik zawodowy. Gimnazja gospodarcze (Ciąg dalszy)*, tamże, 1948, nr 16, s. 9.

42 M.K., *Poradnik zawodowy. Licea gospodarcze i hotelarskie*, „P” 1948, nr 17, s. 9; *Poradnik zawodowy. Państwowe Liceum Gospodarcze*, tamże, 1949, nr 27 (68), s. 7.

Aby uzyskać zatrudnienie jako personel pomocniczy w stołówkach, domach wypoczynkowych, hotelach można było wybrać jednoroczne szkoły przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym (wymogi: kandydaci przyjmowani do 17 roku życia, ukończenie 7 klas szkoły podstawowej)⁴³.

W 1951 roku wzmocniono retorykę wypowiedzi zachęcających do zawodów mieszczących się w sferze kierowania gospodarstwem zbiorowym. Jak przekonywano – była to praca odpowiednia dla osób (kobiet) lubiących ruch, energicznych, posiadających myśl organizacyjny, zgodna z założeniami planu sześcioletniego, w którym przewidywano rozbudowę żłobków, przedszkoli, stołówek itd. Zapowiedziano: „W planie sześcioletnim będzie zatrudnionych w Polsce o kilka milionów więcej ludzi. [...] W tych nowych kadrach poważną część stanowić będą kobiety”⁴⁴.

Szczególnie preferowano szkoły przemysłowe różnego typu. Początkowo, w 1948 r., przypomniano adresy niektórych z nich oraz podano wymagania: do gimnazjów – świadectwo 7 klas szkoły powszechnej, do liceów – matura gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego. Wśród wymienionych (dwudziestu trzech) szkół znalazły się: Gimnazjum Farbiarskie, Państwowe Męskie Gimnazjum Chemiczno-Garbarskie, Szkoła Cholewka-Rymarska, Szkoła Przemysłu Skórzanego, Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Skórnice, Miejskie Gimnazjum Galanterii Skórzanej, Państwowe Gimnazjum Galanterii Skórzanej, Państwa Szkoła Galanterii, Wojewódzka Szkoła Rzemiosła Artystycznego, Państwowe Gimnazjum Zegarmistrzowskie, Państwowe Gimnazjum Graficzne, Państwowe Gimnazjum Dziewiarskie, Państwowe Gimnazjum Tkackie, Gimnazjum Włókienniczo-Lniarskie, Gimnazjum Fryzjerskie, Gimnazjum Fotograficzne, Gimnazjum Stolarskie, Ciesielskie, Ślusarskie, Rzeźbiarskie, Państwowe Liceum Papiernicze, Liceum Szklarskie, Liceum Chemiczno-Ceramiczne, Prywatne Liceum Fotograficzne⁴⁵.

Powiatowe Komendy Służby Polsce zbierały zapisy do rocznych Szkół Przeposobienia Przemysłowego. Przyjmowano kandydatów – dziewczęta (w wieku 16–20 lat) i chłopców (17–19 lat) posiadających umiejętność czytania i pisanie. Uczniowie nie płacili za internat i wyżywienie, otrzymywali bez opłat bieliznę, ubranie, obuwie. Dziewczęta przygotowywano do pracy w przemyśle włókienniczym i dziewiarskim. Kandydat oraz jego rodzice podpisywali zobowiązanie podjęcia przez absolwenta nie mniej niż dwuletniej pracy w określonej gałęzi przemysłu, pod rygorem zwrotu kosztów za naukę i utrzymanie. Zdolni uczniowie mogli kontynuować naukę w gimnazjum lub liceum. Podano, że do tego rodzaju szkół „[...] pierwszeństwo ma młodzież, pochodząca z wieloosobowych rodzin chłopów małopolskich, dzieci uczestników walki z okupantem i sieroty”⁴⁶. Przekonywano: „Szkoly Przeposobienia Przemysłowego są najlepszą drogą [...] do zdobycia zawodu [...]. Nauka ani internat nic nie kosztuje i w stosunkowo krótkim czasie uczniowie zarabiają. Można przy tym wybrać zawód”⁴⁷. Poinformowano (za listem czytelnika), że do Szkoły Przemysłowej

43 *Poradnik zawodowy. Szkoły gospodarcze*, „P” 1949, nr 28 (69), s. 7. Podano wykaz szkół przemysłu gastronomicznego. Zob. *Jaki wybrać zawód*, „P” 1951, nr 20 (166), s. 11.

44 *Jaki wybrać zawód*, „P” 1951, nr 19 (165), s. 11.

45 *Poradnik zawodowy. Szkoły Przemysłowe różnego typu*, „P” 1948, nr 22, s. 9.

46 *Poradnik zawodowy. Szkoły przysposobienia przemysłowego*, „P” 1949, nr 15 (56), s. 7.

47 *List do Redakcji. I.O., Dziwni rodzice*, „P” 1951, nr 23 (169), s. 12.

w Zamościu, w której wcześniej uczyli się wyłącznie chłopcy, zapisały się dziewczęta. Podjęły naukę w działach elektrycznym, mechanicznym i szklarskim i wkrótce będą pracowały przy tokarkach, obrabiarkach i innych maszynach⁴⁸.

Do pracy w przemyśle spożywczym przygotowywały chłopców i dziewczęta trzyletnie gimnazja (dla młodzieży w wieku 14–18 lat) i licea spożywcze (egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku), np. cukiernicze, surogatów kawowych i namiastek spożywczych, młynarskie, konserwowe, przetwórstwa owocowo-warzywnego, przetwórstwa ziemniaczanego, przetwórstwa rybnego, fermentacyjne, winiarskie⁴⁹. Absolwenci rozpoczynali pracę zawodową lub nadal uczyli się w Liceach Przemysłu Spożywczego (wymagany wiek 17–20 lat). Podano adresy dziewięciu szkół.

Przyszłych pracowników przemysłu przędzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego, koronkarskiego, farbiarsko-wykańczalniczego przygotowywały szkoły przemysłu włókienniczego. Nauka gimnazjalna trwała trzy lata (przyjmowano młodzież w wieku 14–18 lat, ze świadectwem siedmiu klas szkoły podstawowej). Obowiązywał egzamin z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce. Po ukończeniu gimnazjum można było uczyć się w liceum włókienniczym – egzamin z języka polskiego, matematyki, rysunku, technologii. Rok wstępny – w zależności od potrzeb przemysłu – mógł być organizowany dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Naukę bezpłatną w gimnazjum i liceum kończono odpowiednio – dyplomem czeladnika i technika⁵⁰. Wskazano adresy ponad dwudziestu szkół. Uprzedzono, że w planie sześcioletnim będzie mniejsze zapotrzebowanie na pracowników przemysłu odzieżowego, niż na pracowników innych działów przemysłu, np. papierniczego, chemicznego, hutniczego, elektrycznego, mechanicznego, budownictwa i górnictwa.

Zaprezentowano szkoły galanterii skórzananej, głównie gimnazja, w Łodzi, Wrocławiu, Piotrkowie, Częstochowie, Radomiu⁵¹.

Na dwustopniowe szkoły przemysłu papierniczego składały się trzyletnie gimnazja (wiek przyjmowanych kandydatów 14–18 lat, egzamin z języka polskiego, matematyki, nauki o Polsce) oraz licea (uzyskiwany tytuł technika), najczęściej z internatami. Absolwenci, z tytułem czeladnika, mieli możliwość dalszej nauki w liceach przemysłu papierniczego – egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, rysunku, technologii. W miarę potrzeb organizowano kursy wstępne do liceum papierniczego, przeznaczone dla absolwentów gimnazjum ogólnokształcącego⁵². Podano adresy kilkunastu szkół. Przyznawano: „Na naukę w gimnazjach przemysłu papierniczego powinni zdecydować się ci, którzy są w pracy dokładni, bardzo uważni, spostrzegawczy, wrażliwi na barwy, odporni na wilgoć i zmiany temperatury”⁵³. Chłopcy (do 19 roku życia) i dziewczyny (do 20 roku życia), bez świadectwa

48 *List Czytelniczeki*. Z. Domański, *Dziewczęta idą do szkoły*, „P” 1950, nr 38 (131), s. 8.

49 *Poradnik zawodowy. Szkoły przemysłu spożywczego*, „P” 1949, nr 23 (64), s. 7; *Poradnik zawodowy. Szkoły przemysłu spożywczego (Dokończenie)*, tamże, 1949, nr 24 (65), s. 8.

50 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Gimnazja i Licea Przemysłu Włókienniczego*, „P” 1949, nr 31 (72), s. 7.

51 H.B., *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1950, nr 14 (107), s. 7.

52 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Gimnazja i Licea Przemysłu Papierniczego*, „P” 1949, nr 35 (76), s. 10.

53 *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1950, nr 12 (105), s. 10. Podano, że do gimnazjów przyjmuje się młodzież po ukończeniu 15 roku życia.

ukończenia siedmiu lat szkoły podstawowej, mogli zapisywać się do jednorocznych Papierniczych Szkół Przynależenia Przemysłowego⁵⁴. Argumentowano: „Wszystkim wiadomo, że w Polsce Ludowej zużytkowuje się nieporównywalnie więcej papieru, niż w Polsce przedwrześniowej”⁵⁵.

Kilkakrotnie podano informacje o gimnazjach i liceach (technikach) przemysłu chemicznego (związanego z wieloma działami wytwarzania) oraz hutniczego, gdyż w planie sześcioletnim zakładano duży wzrost zapotrzebowania na fachowców w tych zawodach. Przewidywano zwiększenie o dwa i pół raza zatrudnienia w przemyśle chemicznym oraz dwa razy w przemyśle hutniczym. Do tych zawodów – jak dowodzą – „ze względu na potrzeby ogólne i zadowolenie osobiste” młodzieży powinno kierować się dużą liczbą dziewcząt. Za niesłuszne uznano przekonanie, że są one zbyt trudne dla kobiet. Apelowano: „Dziewczęta, nie chodźcie więc, starymi, utartymi drogami. Przemysł chemiczny otwiera przed wami wielkie możliwości zarobków i wielkie możliwości wykazania waszej społecznej wartości”⁵⁶.

Do trzyletniego Gimnazjum Przemysłu Chemicznego przyjmowano młodzież w wieku 14–18 lat, ze świadectwem ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej – egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, nauki o Polsce. Absolwenci uzyskiwali tytuł czeladnika-chemika, mogli starać się o przyjęcie do liceum chemicznego (przemysłowego), po ukończeniu którego posiadali tytuł technika chemika, z prawem studiowania w szkole wyższej⁵⁷. Niektóre szkoły prowadziły bezpłatne internaty. Podano spis kilkudziesięciu gimnazjów i liceów.

Zachęcano dziewczęta do wyboru „nowego, interesującego” zawodu technika w przemyśle chemiczno-gumowym⁵⁸. Równie dobrym wyborem miał być zawód technika-hutnika (w „działach lżejszych, niewymagających siły fizycznej”)⁵⁹. Uznano także, że zawodem „wyjątkowo potrzebnym i dającym kobiecie wiele możliwości” był zawód chemika w przemyśle farmaceutycznym⁶⁰. Podano adresy Państwowego Gimnazjum Przemysłu Chemicznego Nr 1 w Krakowie, Państwowego Liceum Farmaceutycznego w Łodzi, Państwowego Gimnazjum Chemicznego w Tarchominie.

W nowym roku szkolnym 1950/1951 powstała pierwsza w Polsce Szkoła Techniczna (o charakterze koedukacyjnym) z wydziałem o specjalizacji tworzyw sztucznych i mas plastycznych, z bezpłatną nauką, internatem i przyznawanymi uczniom stypendiami. Przyjmowano kandydatów po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej. Absolwenci mieli możliwość kontynuowania nauki w uczelniach wyższych. Podkreślano:

Wiemy wszyscy, jak cenną wartość mają włókna stylonowe, perlonowe i nylonowe. Przewyższają one swą wytrzymałością włókna naturalne. [...] W Polsce mamy możliwości jak

54 *Jaki wybrać zawód? Dokończenie*, „P” 1950, nr 13 (106), s. 11.

55 *Jaki wybrać zawód?*, dz. cyt., 1950, nr 12 (105), s. 10.

56 H.B., *Jaki zawód wybrać*, „P” 1950, nr 21 (114), s. 7. Zob. także: *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1951, nr 5 (151), s. 7; K. Zienkowska, *W szkole chemicznej*, tamże, 1950, nr 23 (116), s. 5.

57 *Poradnik zawodowy. Gimnazja i Licea Przemysłu Chemicznego*, „P” 1949, nr 18 (59), s. 7.

58 *Jaki wybrać zawód*, „P” 1951, nr 6 (152), s. 11. Podawano adresy gimnazjów w Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu, Piastowie i Wolbromiu.

59 H.B., *Jaki zawód wybrać*, „P” 1950, nr 23 (116), s. 7.

60 H.B., *Jaki wybrać zawód*, dz. cyt., „P” 1951, nr 4 (150), s. 8.

najbardziej pomyślnego rozwoju dla tej gałęzi przemysłu, posiadamy bowiem ogromne zapasy surowca wyjściowego – węgiel kamienny⁶¹.

Zaznaczono, że coraz więcej dziewcząt wybierało szkoły elektryczne – gimnazja i licea przemysłu elektrycznego, szkoły telekomunikacyjne i teletechniczne, szkoły radiotechniczne, szkoły energetyczne. Przekonywano, że praca w przemyśle elektrycznym jest związana bardziej z dokładnością, precyzją, nie z siłą fizyczną⁶². Uzasadniono trafność wyboru szkół elektrycznych:

W związku z ogólnym rozwojem przemysłu, zapotrzebowaniem na różnego rodzaju maszyny, aparaty i urządzenia – produkować musimy w planie sześcioletnim części do instalacji maszyn elektrycznych [...]. Nie jest to praca fizycznie ciężka, jest interesująca, a przede wszystkim bardzo potrzebna i korzystna⁶³.

Podano kilkadziesiąt adresów szkół elektrycznych.

Niemal w taki sam sposób odnoszono się do wyboru zawodu energetyka: „Praca w energetyce nie jest specjalnie trudna, ani fizycznie ciężka, jest natomiast interesująca, a przede wszystkim bardzo potrzebna i korzystna”⁶⁴. Wskazano dwanaście ośrodków kształcących w zawodach energetycznych.

Odpowiednie dla kobiet – zdaniem redaktorów „Przyjaciółki” – były gimnazja i licea mechaniczne. Podawano, że do zawodu mechanika można się kształcić w kilkadziesiąciu szkołach, m.in. w: Gimnazjum Przemysłu Metalowego, Gimnazjum Przemysłu Wytwarzania Stalowych, Gimnazjum Przemysłu Kotlarskiego, Gimnazjum Przemysłu Maszyn Rolniczych. Uznano, że przy obsłudze różnorodnych maszyn ceną jest „pilność, staranność i silne poczucie odpowiedzialności”, cechujące kobiety. Zachęcano dziewczęta do wyboru zawodu mechanika – „[...] do pionierskiej pracy w tym dotychczas «męskim» zawodzie”⁶⁵. W planie sześcioletnim miała o 150 proc. wzrosnąć liczba zatrudnionych w przemyśle metalowym, dlatego – przyznawano – „Nowe kadry będą w dużo większym stopniu niż dotychczas reprezentowane przez dziewczęta”⁶⁶.

Podano, że w Policach powstała zasadnicza szkoła budowlana – z internatem, przygotowująca przyszłych elektromonterów, hydraulików, instalatorów urządzeń ogrzewniczych, stolarzy budowlanych, cieśli. Przyjmowano kandydatów po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej, ale przewidziano, że na podstawie egzaminu wstępnego będą przyjmowani również ci, którzy ukończyli sześć lub pięć klas. Dziewczęta miały pierwszeństwo w dostaniu się do szkoły, także w uzyskaniu stypendium. Wśród wymaganych dokumentów znalazły się zaświadczenia: z Rady Narodowej o stanie majątkowym rodziców lub wystawione przez zakład pracy oraz o tym, że w danej miejscowości nie ma szkoły tego typu⁶⁷.

61 *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 28 (121), s. 8.

62 H.B., *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1951, nr 13 (159), s. 11; *Jaki wybrać zawód?*, tamże, 1951, nr 15 (161), s. 10.

63 H.B., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 24 (117), s. 8.

64 H., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1951, nr 16 (162), s. 11.

65 *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1949, nr 50 (91), s. 10.

66 H.B., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 22 (115), s. 11.

67 *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1951, nr 38 (184), s. 10.

Akcentowano, że w planie sześcioletnim zaprojektowano budowę nowych zakładów pracy, gmachów użyteczności publicznej, domów mieszkalnych, więc wśród pracowników budowlanych powinno znaleźć się zdecydowanie więcej kobiet po państwowych szkołach niższego szczebla i liceach / technikach budowlanych⁶⁸. Obok czteroletnich liceów nowego typu, działały w 1949 r. jeszcze trzyletnie licea starego typu – podano adresy szkół. Uznano, że kobiety będą lepiej (niż mężczyźni) potrafiły rozplanować mieszkania, tak by można było w nich racjonalnie gospodarować – przygotowywać posiłki, prać, prasować oraz wychowywać dzieci⁶⁹.

W wypowiedziach redakcyjnych oraz rubryce „Jaki zawód wybrać” informowano o warunkach nauki w szkołach górniczych – Szkołach Przesposobienia Przemysłowego, gimnazjach, technikach górniczych – z wydziałami: górniczym, górniczo-mierniczym, górniczo-elektrycznym, górniczo-mechanicznym, budownictwa węglowego (konstrukcyjnym). Nauka w SPP (dla młodzieży 17–20-letniej umiejscowionej czytać i pisać) trwała pięć miesięcy (w tygodniu trzy dni nauki szkolnej oraz trzy dni zajęć praktycznych). Uczniowie mieli do dyspozycji bezpłatny internat, wyżywienie i ubranie (łącznie z bielizną osobistą), pomoce szkolne oraz 1800 zł na wydatki. Po rozpoczęciu pracy mogli podwyższać kwalifikacje na kursach zawodowych. Do czteroletniego Technikum Górniczego przyjmowano chłopców i dziewczęta po ukończeniu 14 roku życia, ze świadectwem 7 klas szkoły podstawowej, po zdaniu egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki. Wymagano dostarczenia zaświadczenia o warunkach materialnych rodziców, wydawanego przez Radę Narodową⁷⁰. Mocno podkreślano, że warunki pracy górników są inne niż w Polsce przedwojennej: „[...] prywatnym kapitalistom, właścicielom kopalń zależało tylko na bogaceniu się. [...] w Polsce Ludowej zawód górnik przestał być zawodem niebezpiecznym. [...] przestaje być zawodem wymagającym specjalnych sił fizycznych [...] młodzież przygotowująca się do zawodu górniczego jest otoczona troskliwą opieką”, dodając: „[...] jest to zawód, w którym dziewczęta dają sobie tak samo radę, jak i chłopcy”⁷¹.

Szkoły miernicze przygotowywały przyszłych pracowników dokonujących pomiarów i sporządzających plany np. dróg, osiedli. Kończący średnie szkoły miernicze (licea) absolwenci uzyskiwali tytuł technika mierniczego oraz możliwość kontynuowania nauki, głównie na politechnice – wydział geodezyjny (mierniczy). W 1949 r. zapowiedziano, że trwają przygotowania do ujednoczenia struktury szkolnictwa i mają funkcjonować tylko licea czteroletnie. Licea „starego typu” wymagały od kandydatów małej matury (gimnazjalnej), „nowego typu” przyjmowały po siedmiu klasach szkoły powszechnej⁷². Podano adresy szkół w Warszawie,

68 Por. W. Ozga, *Oświata w Planie 6-letnim na tle rewolucyjnych przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce Ludowej*, Warszawa 1951; B. Suchodolski, *Oświata a gospodarka narodo-*
wa, Warszawa 1966.

69 H.B., *O wyborze zawodu*, „P” 1949, nr 52 (93), s. 10.

70 *Jaki zawód wybrać*, „P” 1951, nr 26 (172), s. 11.

71 H.B., *Jak zostać górnikiem?*, „P” 1950, nr 39 (132), s. 11; *Jaki zawód wybrać*, dz. cyt., „P” 1951, nr 26 (172), s. 11.

72 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Szkoły miernicze*, „P” 1949, nr 36 (77), s. 7.

Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy, Lublinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Dąbrowie Górniczej, Jarosławiu.

Aby pracować w leśnictwie należało wybrać szkoły leśne, prowadzone poprzez Ministerstwo Leśnictwa. Naukę realizowano na dwóch poziomach: trzyletniego liceum pierwszego stopnia (zawód leśnika) oraz dwuletniego liceum drugiego stopnia (tytuł technika leśniczego), z możliwością podjęcia studiów. Nauka była bezpłatna, internaty z wyżywieniem – odpłatne. Mniej zamożni uczniowie otrzymywali ulgi w opłatach lub mogli z nich być zwolnieni i starać się o stypendia. Przyjęcia warunkowano posiadaniem świadectwa ukończenia siedmiu klas szkoły podstawowej, złożeniem egzaminu wstępnego oraz odbyciem praktyk. Obowiązywało złożenie kilku dokumentów, w tym: świadectwa z odbytej praktyki, zobowiązania rodziców bądź opiekunów do pokrywania kosztów internatu, opinii Rady Narodowej, opinii organizacji młodzieżowej (gdy kandydat był jej członkiem)⁷³. Podano adresy siedmiu liceów pierwszego stopnia oraz liceum drugiego stopnia.

Zaznaczono, że Licea Administracji Finansowej w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu zostały powołane do kształcenia w nowym zawodzie (nie miał jeszcze nazwy) specjalisty planowania finansów. Obowiązywał egzamin z języka polskiego i matematyki oraz tzw. mała matura. Uznano: „Kto [...] jest uważny, skrupulatny, kto myśli ściśle, logicznie, kto jest spostrzegawczy i staranny [...] niech decyduje się na ten tak teraz potrzebny i dobrze płatny zawód”⁷⁴. Przekonywano dziewczęta do wyboru tego zawodu, zaznaczając: „Wiemy wszyscy o tym, że w odróżnieniu od chaotycznej gospodarki kapitalistycznej, gospodarka socjalistyczna jest gospodarką planową. Każda poważniejsza instytucja ma w tej chwili własny wydział planowania”⁷⁵.

Zachęcano do wyboru zawodu pracownika poligraficznego. Pracowników graficznych i fototechników kształciły szkoły poligraficzne – gimnazja przemysłowe, poligraficzne, fototechniczne, licea poligraficzne i fototechniczne. Przyjmowani byli kandydaci w wieku od 15 do 18 lat, po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej. Tych, którzy mieli „[...] dobre zdrowie, dobry wzrok i niepotliwe ręce” zachęcano do zapisywania się do tych szkół, dodając: „Wszyscy wiemy dobrze, jak wielką rolę odgrywa prasa w chwili obecnej. [...] w Polsce Ludowej gazety i pisma wychodzą w dużych nakładach, ponieważ jednym z założeń Ludowej Demokracji jest upowszechnienie kultury [...]”⁷⁶. Zamieszczono adresy sześciu szkół.

Istniało także zapotrzebowanie na zegarmistrzów. Do zawodu przygotowywały trzyletnie gimnazja (dla osób w wieku 14–18) lat i czteroletnie licea zegarmistrzowskie w Warszawie, Krakowie, Zakopanem. Licea były tzw. liceami „starego typu”, przyjmującymi także kandydatów ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Oczekiwano od kandydatów: dobrego wzroku i „niepotliwych” rąk. Zanotowano: „[...] może zgłaszać się młodzież słaba fizycznie. Nie stanowią też przeszkody [...] fizyczne wady, mogą [...] pracować także inwalidzi. Praca ta nie wymaga siły, zawód ten wykonuje się w pozycji siedzącej, w ciszy, w skupieniu. Nie wymaga on stałego kontaktu z ludźmi”⁷⁷.

73 *Poradnik zawodowy*. Z. Ruszkowska, *Szkoły leśne*, „P” 1949, nr 37 (78), s. 7.

74 H.B., *Jaki zawód wybrać*, „P” 1950, nr 25 (118), s. 7.

75 Tamże.

76 *Jaki wybrać zawód*, „P” 1950, nr 10 (103), s. 12.

77 H.B., *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1950, nr 9 (102), s. 10.

Przyszli wykwalifikowani pszczelarze mogli kształcić się w koedukacyjnych gimnazjach i liceach pszczelarskich, liceach rolniczo-pszczelarskich. Niektóre licea, np. w Pszczelej Woli przyjmowały kandydatów z tzw. „małą maturą”, inne szkoły – gimnazja i licea (np. w Białych Błotach i w Byczeniu) – po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej. Przy szkołach znajdowały się internaty a młodzież uzyskiwała stypendia państwowe i związków pszczelarskich. Przekonywano: „Jest to wymarzony zawód dla wątej młodzieży, gdyż praca ta nie wymaga fizycznego wysiłku. Jest to potrzebny i popłatny zawód, który w niedalekiej przyszłości będzie oddawał państwu wielkie usługi”, dodając: „W Polsce sanacyjnej hodowla pszczół była czymś przypadkowym. Ot gdzieś tam gospodarz wiejski trzymał sobie kilka uli – i to było wszystko. Dziś chcemy otrzymywać dużo miodu i to miodu najlepszej jakości”⁷⁸.

Akcja „uspołeczniania” handlu – jak to nazwano – uwypukliła potrzebę kształcenia wykwalifikowanych pracowników handlowych. Do zawodu przygotowywały gimnazja spółdzielcze. Zaplanowano w nich kilkusetgodzinne praktyki. Podano adresy kilkunastu szkół, zachęcając: „Kto [...] lubi pracę wśród ludzi, [...] kto jest uważny, dokładny, a przy tym pogodny i cierpliwy – niech decyduje się na ten tak bardzo potrzebny w chwili obecnej zawód pracownika handlu uspołecznionego”⁷⁹.

W „Kąciku młodych” udzielano rad dotyczących m.in. metod osiągnięcia dobrych wyników w nauce. Młodzież informowała, że uczy się nie dla samego zdobywania ocen, „[...] ale dla pożytku, jaki płynie z nauki”, uczy się w zespole, „kocha przyszły zawód”, wybrała szkoły zawodowe⁸⁰. Niektórzy uczniowie dzielili się radością z podjętego wyboru zawodu, pisząc: będą tkaczką, będą inżynierem elektrykiem⁸¹. Inni wyrażali zadowolenie, że już nauczyli się zawodu i pracują w telekomunikacji, na poczcie, są traktorzystkami⁸².

Wielokrotnie podkreślano, że do wyboru zawodu należało podchodzić z powagą, korzystając w razie potrzeby z poradni zawodowych. W Poradniach Zawodowych Instytutu Higieny Psychiczej badano uzdolnienia i wskazywano odpowiednią szkołę. Podawano adresy osiemnastu poradni, zlokalizowanych w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Krakowie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach, Olsztynie, Lublinie, Toruniu, Bydgoszczy, Częstochowie, Gorzowie, Bytomiu, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu⁸³.

Młodzieży w wyborze zawodu – przypominano – pomagały gminne i miejskie komisje rekrutacyjne. W składzie znajdowali się: przedstawiciele Rady Narodowej,

78 H.B., *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1950, nr 8 (101), s. 7.

79 H.B., *Jaki zawód wybrać?*, „P” 1950, nr 26 (119), s. 7. Por. J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947–1948*, Warszawa 1971, s. 143–155.

80 *Kącik młodych. Jak się uczyć*, „P” 1950, nr 15 (108), s. 12; *Kącik młodych. Z.D., Uczymy się nie dla zdobywania ocen*, tamże, 1950, nr 38 (131), s. 12; *Kącik młodych. H.S., Uczymy się w zespole*, tamże, 1950, nr 40 (133), s. 12; *Kącik młodych. F. Tomicka, Jeszcze o naszych studiach*, tamże, 1950, nr 22 (115), s. 12; *Kącik młodych. K.Z., Idziemy do Szkół Zawodowych*, tamże, 1950, nr 28 (121), s. 12.

81 *Kącik młodych. J. Lorant, Będę tkaczką*, „P” 1950, nr 17 (110), s. 12; *Kącik młodych. K. Pańczykówna, Będę inżynierem elektrykiem*, tamże, 1951, nr 2 (148), s. 12.

82 *Kącik młodych. A. Kłamińska, Zdożyłam zawód*, „P” 1949, nr 39 (80), s. 12; *Kącik młodych. K. Klatka, Budujemy „Nową Hutę”*, tamże, 1950, nr 34 (127), s. 12; *Kącik młodych. W. Kozłowska, Jestem traktorzystką*, tamże, 1950, nr 13 (106), s. 12.

83 *Pomoc w wyborze zawodu*, dz. cyt., „P” 1948, nr 39, s. 8.

organizacji społecznych, ZMP, Rady Nauczycielskiej, szkoły, komitetu rodzicielskiego. Opiniowały one podania składane do szkoły zawodowej. Zapewniano, że komisje liczą się z zainteresowaniami kandydata ale znają jednocześnie zawody, które są najbardziej potrzebne rozwijającemu się państwu: „Komisja wie jakie siły wykwalifikowane są państwu w planie 6-letnim potrzebne, w którym zawodzie brak rąk i głów do pracy, a gdzie jest ich za dużo”⁸⁴.

Redaktorzy „Przyjaciółki” podkreślali, że decyzje podejmowane przez niektóre dziewczęta i chłopów o porzuceniu lub zmianie rozpoczętej nauki w szkole świadczą o braku dyscypliny i uświadomienia społecznego. Wszystkie trudności powinny zostać pokonane pracowitością oraz „dobrą wolą”. Zaznaczono, że w powojennej Polsce w sposób stały zwiększa się liczba szkół zawodowych, ale nadal dla niektórych kandydatów brakuje miejsc. Dlatego „[...] każde miejsce zajęte w szkole, a niewykorzystane do końca jest czymś niewybaczalnym i karygodnym. [...] te niewykorzystane miejsca zmniejszają liczbę fachowców [...] potrzebnych dla naszej narodowej gospodarki”⁸⁵.

* * *

Na łamach „Przyjaciółki” lat 1948–1951 w trzech stałych rubrykach: „Poradnik zawodowy”, „Jak wybrać zawód”, „O wyborze zawodu” (łącznie ponad siedemdziesiąt wypowiedzi) zarekomendowano kilkadziesiąt różnych zawodów, podając adresy kilkuset szkół⁸⁶. Zarówno w tych rubrykach, jak i innych oraz samoistnych artykułach zamieszczanych poza stałymi działami podano liczne informacje związane z dorobkiem powojennej polskiej edukacji. W tonie ówczesnie obowiązujących wymogów propagandowych naświetlono zachodzące przemiany, działania likwidujące wcześniejsze zaległości, kolejne reformy szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, podano dane dotyczące zwiększenia liczby kształcących się, wzrostu kwalifikacji absolwentów szkół, związku pomiędzy wyborem zawodu i zaspokojeniem potrzeb gospodarki narodowej. Przypominano przy tym nieefektywny podział przedwojennych powszechnych szkół na trzy stopnie organizacyjne i programowe, utrudniający zdobycie wykształcenia, bardzo złe warunki nauki i pracy nauczycieli w szkołach, dyskryminację młodzieży wiejskiej i robotniczej w możliwościach kształcenia się przy wysokich opłatach za naukę, brak w praktyce jednolitości i drożności szkolnictwa, panujący analfabetyzm wśród starszej młodzieży i dorosłych.

Podkreślono, że dopiero w Polsce Ludowej młodzież uzyskała pełne prawo do nauki i wyboru zawodu, należycie odbudowano szkolnictwo z gwarancjami państwa na bezpłatne nauczanie na wszystkich szczeblach, edukacja przestała być „przywilejem bogatych, a stała się udziałem chłopów, robotników, inteligencji pracującej”⁸⁷. Rozwinięto szkolnictwo zawodowe, przygotowujące fachowców do pracy

84 *Czytelnicy piszą „Przyjaciółka” odpowiada. Między nami. Komisja pomaga w wyborze zawodu*, „P” 1950, nr 25 (118), s. 13.

85 B., *Jaki wybrać zawód?*, „P” 1951, nr 21 (167), s. 11.

86 Niektóre wypowiedzi dotyczyły kobiet na studiach, kursów przygotowawczych i roku wstępnego na wyższe uczelnie oraz dwuletnich studiów przygotowawczych do szkół wyższych. Zob. np. *Poradnik zawodowy. Kursy Przygotowawcze i Rok Wstępny*, „P” 1948, nr 23, s. 9; *Informacje o 2-letnich studiach przygotowawczych do Szkół Wyższych*, „P” 1951, nr 2 (148), s. 10; nr 3 (149), s. 10.

87 Zob. np. *Młodzież ma prawo do nauki*, „P” 1949, nr 15 (56), s. 5. Por. W. Ozga, *Rozwój szkolnictwa podstawowego oraz średniego ogólnokształcącego i zawodowego*, [w:] *Osiągnięcia*

w przemyśle, handlu, usługach, transporcie. Wielu uczniom zapewniono stypendia, znaczna część szkół miała bezpłatne internaty. Zorganizowano także różnorodne formy kształcenia i doksztalcania bez przerywania pracy zawodowej⁸⁸. W wypowiedziach redakcyjnych oraz listach skierowanych do „Przyjaciółki” akcentowano, że sukcesy edukacyjne jakie osiągnięto już w pierwszych latach powojennych możliwe były dzięki nowemu ustrojowi⁸⁹. Troska władz państwowych i partyjnych pozwoliła zaś na „demokratyzację szkoły” – bezpłatność nauczania, ujednoczenie programów upublicznienie, drożność nauczania – z możliwością przechodzenia z niższego szczebla na wyższy⁹⁰. Namawiano dziewczęta by uczyły się zawodu, usamodzielniały się i niezależnie materialnie, dopiero później podejmowały decyzję o zamążpójściu⁹¹. Poza rekomendacjami do zawodów wcześniej wykonywanych przez kobiety wskazywano na korzyści podjęcia nauki w placówkach przygotowujących do prac jeszcze niedawno uznawanych za „męskie”, np. elektryk, mechanik, tokarz, pracownik budowlany, kolejarz, hutnik, górnik, stolarz, szklarz, pszczelarz. Zauważyć można, że nie rekomendowano szkolnictwa ogólnokształcącego, dowodząc np.: „[...] ukończenie szkoły ogólnokształcącej nie da [...] żadnego przygotowania zawodowego [...]”, można było więc zostać „[...] w najlepszym razie [...] miernym niewykwalifikowanym pracownikiem biurowym, z małymi możliwościami awansu i małymi możliwościami zarobkowania”⁹². „W okresie budowy podstaw socjalizmu” w Polsce – jak głoszono – nacisk powinien być położony na edukację zawodową stopnia niższego i średniego, z możliwością dalszego kształcenia w szkołach wyższych, gdyż w jej efekcie gospodarkę narodową mogły zasilić kadry wykwalifikowanych fachowców.

Bezpłatność nauki, szeroka sieć nieodpłatnych internatów, rozbudowany system stypendiów niewątpliwie tworzyły możliwości edukacyjne wcześniej

i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej, red. B. Suchodolski, Warszawa 1966, s. 144.

88 Można było korzystać m.in. z różnorodnych kursów korespondencyjnych, wykładów, pogadanek. Zob. np. *Poradnik zawodowy. Kursy korespondencyjne ZMP*, „P” 1948, nr 31, s. 10; *Kurs korespondencyjny bibliotekarstwa*, „P” 1949, nr 7 (48), s. 11. W 1948 r. podano, że we wszystkich wojewódzkich miastach Zakłady Doskonalenia Rzemiosła prowadzą kursy zawodowe. Por. *Poradnik zawodowy. Kursy rzemieślnicze*, „P” 1948, nr 24, s. 9.

89 Por. A. Gładysz, *Oświata, kultura, nauka w latach 1947–1959. Węzłowe problemy polityczne*, Warszawa–Kraków 1981, s. 20–21 i in.

90 Por. S. Dobosiewicz, *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1970, nr 13, s. 107–162.

91 *Czytelnicy piszą „Przyjaciółka” odpowiada. Między nami. Trzeba uczyć się – na małżeństwo będzie jeszcze czas*, „P” 1950, nr 9 (102), s. 13.

92 *Czytelnicy piszą Przyjaciółka odpowiada. Między nami. Córka ma rację*, „P” 1952, nr 21 (219), s. 13. Władysław Ozga, w jednym z artykułów zamieszczonych w dwumiesięczniku „Nowa Szkoła” odnotował: „W planie 6-letnim nie będziemy rozbudowywać szkół średnich ogólnokształcących. Przyczyną [...] jest znaczna rozbudowa szkolnictwa średniego zawodowego, konieczna dla realizacji planu 6-letniego. [...] pokutuje w naszym społeczeństwie jeszcze szlachecki stosunek do szkoły zawodowej jako mniej wartościowej, gdy tymczasem szkoły zawodowe w warunkach przyspieszonego tempa industrializacji [...] spełniają zadania wielkiej wagi społeczno-ekonomicznej”. W. Ozga, *Perspektywy rozwoju oświaty w planie 6-letnim*, „Nowa Szkoła” 1950, nr 1/2, s. 20–21. Zob. także: B. Potyrała, *Oświata w Polsce w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne” 1992, t. LXXXIV, s. 38.

nieistniejące dla zdecydowanej większości młodzieży, zwłaszcza pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Należy zgodzić się z opinią Stanisława Barańskiego: „Podstawowym zadaniem propagandy szkolnictwa zawodowego, obok szerzenia wiary w «socjalistyczną sprawiedliwość», było przyciągnięcie młodzieży na wielkie place budowy i do nowo powstałych fabryk”⁹³. Jednak warto zaakcentować, że redaktorzy „Przyjaciółki” w swoich rekomendacjach zawodowych nie pominęli także kształcenia w zawodach pozaprodukcyjnych.

Bibliografia

I. Analizowana prasa

„Przyjaciółka” (1948–1951).

II. Artykuły naukowe i druki zwarte

22 VII 1944 22 VII 1949. *Pięć lat Polski Ludowej*, Warszawa 1949.

Adamski F., *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3, s. 53–70.

Barański S., *Szkolnictwo zawodowe w okresie stalinowskim: „produkcja kadr” czy instytucja awansu społecznego?*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/2, s. 221–239.

Białas S., *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Kraków 1950.

Dobosiewicz S., *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1970, nr 13, s. 107–162.

Dobosiewicz S., *Szkolnictwo ogólnokształcące, podstawowe i średnie*, [w:] *XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 557–575.

Fogelzang-Adler E., *Tygodnik „Przyjaciółka” o Polsce Ludowej końca lat czterdziestych XX wieku (na przykładzie rocznika 1949)*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą II*, red. J. Dzieniakowska, I. Krasieńska, M. Olczak-Kardas, Kielce 2011, s. 195–206.

Gładysz A., *Oświata, kultura, nauka w latach 1947–1959. Węzłowe problemy polityczne*, Warszawa–Kraków 1981.

Godlewski M., *Szkolnictwo zawodowe*, [w:] *XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 575–584.

Hajdo M., *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 3 (38), s. 55–72.

Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 4 maja 1948 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/1949 w szkolnictwie ogólnokształcącym (Dz.Urz. Min. Ośw. 1948, nr 5, poz. 86).

Kaliński J., *Bitwa o handel 1947–1948*, Warszawa 1971.

Kłóskowska A., *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 13, z. 2, s. 46–71.

93 S. Barański, *Szkolnictwo zawodowe w okresie stalinowskim: „produkcja kadr” czy instytucja awansu społecznego?*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/2, s. 224.

- Koszutska H., „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 132–142.
- Lanota A., O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie” 1950, nr 1, s. 10.
- Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Wrocław 1974.
- Mauersberg S., Walczak M., *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005.
- Ozga W., *Dorobek oświaty w Polsce Ludowej*, Warszawa 1954.
- Ozga W., *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Ozga W., *Oświata w Planie 6-letnim na tle rewolucyjnych przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce Ludowej*, Warszawa 1951.
- Ozga W., *Perspektywy rozwoju oświaty w planie 6-letnim*, „Nowa Szkoła” 1950, nr 1/2, s. 3–33.
- Ozga W., *Rozwój szkolnictwa podstawowego oraz średniego ogólnokształcącego i zawodowego*, [w:] *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej*, red. B. Suchodolski, Warszawa 1966, s. 135–227.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.
- Piękoś K., *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4/26, s. 518–523.
- Potyrała B., *Oświata w Polsce w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne” 1992, t. LXXXIV.
- Reczek W., *Warunki życia ludności*, [w:] *XX lat Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 457–533.
- Skrzeszewski S., *Podstawowe zadania oświatowe*, Warszawa 1948.
- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część I – lata 1948–1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 89–111.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998.
- Suchodolski B., *Oświata a gospodarka narodowa*, Warszawa 1966.
- Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.
- Świecki A., *25 lat oświaty i szkolnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1969.
- Świecki A., *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975.
- Uchwała Prezydium Rządu z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego* (M.P. 1951, nr A-59, poz. 776).
- Wodniak K., *Beletrystyka w „Przyjaciółce”. Bibliografia 1948–1989*, Bydgoszcz 2018.
- Wodniak K., *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopiśmie: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004.

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy problematyki rekomendacji zawodowych udzielanych na łamach tygodnika „Przyjaciółka” w latach 1948–1951. Analiza treści (jakościowa analiza zawartości) objęta wypowiedzi związane z tematem badawczym, zamieszczone w rubrykach „Uczmy się zawodu” („Uczymy się zawodu”), „Poradnik zawodowy”, „Jaki wybrać zawód” („Jaki wybrać zawód?”, „Jaki zawód wybrać?”), innych stałych rubrykach oraz samoistnych artykułach

opublikowanych poza stałymi działami w 198 numerach pisma. Przeprowadzone badania licznych materiałów źródłowych wykazały, że redaktorzy najpopularniejszego w Polsce Ludowej – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej periodyku kobiecego dużą wagę przywiązywali do kwestii związanych z kształceniem się, uzyskaniem zawodu, wyborem odpowiedniej szkoły – zgodnej z zainteresowaniami osobistymi, szansami szybkiego otrzymania pracy, ale przede wszystkim odpowiadającej zapotrzebowaniu gospodarki narodowej. W przyjętych cezurach czasowych, na łamach „Przyjaciółki”, znalazły się informacje przybliżające szczegółowo kilkadziesiąt zawodów, podano także adresy kilkuset szkół zlokalizowanych w różnych województwach – z warunkami przyjęcia do nich, okresem trwania nauki, uzyskiwanymi tytułami, możliwościami zakwaterowania w internatach oraz pobierania stypendium. Włączając się w obligatoryjne dla całej ówczesnej prasy działania propagandowe preferowano szkoły przemysłowe (zawodowe) różnego typu, ale nie pomijano walorów kształcenia się w zawodach pozaprodukcyjnych.

Słowa kluczowe: „Przyjaciółka”, Polska Ludowa, rekomendacje zawodowe, oświata, szkolnictwo, treści informacyjne i propagandowe

“Communist Poland needs specialists”. Vocational recommendations in *Przyjaciółka* weekly (1948–1951): Informational and propaganda content

Abstract

This article is devoted to the vocational recommendations offered in *Przyjaciółka* weekly in 1948–1951. The content analysis (i.e. qualitative content analysis) comprised texts relating to the study subject published in columns called “We Learn a Job” (“We Learn a Job”), “Vocational Guide”, “What Job to Choose?” (“What Job to Choose?”, “What Job Should be Chosen?”), other regular columns and individual articles published out of regular columns in 198 magazine editions. The studies of numerous source materials indicated that the editors of the most popular periodical for women in Communist Poland (People’s Republic of Poland) paid much attention to the aspects of education, getting a profession, choice of the appropriate school consistent with personal interests, opportunities to get a job quickly and, first and foremost, corresponding to the national economy demand. In the discussed period, *Przyjaciółka* published relatively detailed information on several dozen professions and vocations, with addresses of several hundred schools in various voivodeships, including terms and conditions of enrollment, education period, titles awarded, accommodation in dormitories and possible scholarships. In line with the propaganda activities mandatory for the whole press those days, industrial (vocational) schools of various types were preferred, but the advantages of education in non-production professions were not neglected.

Keywords: *Przyjaciółka*, Communist Poland, vocational recommendations, education, school system, information and propaganda content